



## A twoją duszę miecz przeniknie

I Tydzień po Bożym Narodzeniu

Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: Ź Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela. A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: Ź Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu. Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem i pozostała wdową. Liczyła już osiemdziesiąty czwarty rok życia. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. Przyszedłszy w tej właśnie chwili, słała Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy. A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta - Nazaret. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim. [Łk 2, 22-40]

**OBRAZ DO MODLITWY:** wzrokiem wyobraźni spróbujmy spojrzeć na świątynię jerozolimską i na ten moment, kiedy Symeon bierze w ramiona Jezusa i wielbiąc Boga prorokuje o losie Jezusa i Jego Matki.

**PROŚBA O OWOC MODLITWY:** prosimy, byśmy potrafili jak Maryja z Józefem żyć Prawem Bożym na co dzień, i byśmy jak Symeon mieli otwarte oczy, dostrzegając Jezusa tam, gdzie inni nawet nie przypuszczają, że On się pojawia.

1. Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu.

Ofiarowanie Jezusa w świątyni ma swoje źródło w Prawie Mojżeszowym, które nakazywało, by każde dziecko płci męskiej po czterdziestu dniach od urodzenia było zanesione do świątyni jerozolimskiej i przedstawione Panu. Było to na pamiątkę tego, że w Egipcie, kiedy Bóg wytracił pierworodnych Egipcjan, przy życiu zostali pierworodni rodzin żydowskich. W tym zwyczaju zanoszenia do świątyni pierworodnego syna wyrażała się idea, że on jest własnością Pana, że jest poświęcony Panu i dlatego trzeba go wnieść do świątyni i Panu przedstawić. Można go było z powrotem zabrać do swojej rodziny, ale trzeba było go wykupić. Okupem ludzi ubogich, a więc także okupem, jaki złożyli za Jezusa Jego Rodzice, była para gołębi.

Jaki jest sens tej sceny? Jezus jest czterdziestodniowym Dzieciątkiem i nie potrafi jeszcze mówić, ale gest Matki ofiarowującej Go Bogu wyraża wszystko w Jego życiu. On jest całkowicie oddany sprawom Boga. Od tej chwili Jezus całe swoje życie będzie składał w ofierze Ojcu. Świątynia Jerozolimska jest miejscem składania ofiar ze zwierząt. Ale ofiara najmiłsza, jaką kiedykolwiek w tej świątyni złożono, od początku jej istnienia, to była właśnie ofiara Jezusa spoczywającego na rękach Matki i ofiara Matki, kiedy oboje mówią swoją postawą: "oto idę, Panie, aby pełnić Twoją wolę".

W tej scenie Jezus i Jego Matka pokazują mi, jak uczynić z mojego życia świątynią. Jest to ofiara naszego życia, a więc posłuszeństwo Ojcu. Trzeba prosić, aby nasze życie całe było świątynią, czyli aby całe nasze życie było składaniem Bogu hołdu, czci przez posłuszeństwo Jego woli. Czy moje życie tak oddaje Bogu chwałę?

2. Teraz, o Władco, pozwól odejść służę Twemu w pokoju.

Sylwetka Symeona ukazana jest jako bogata zarówno w dobre cechy naturalne, jak i w szczególne dary Boże. Jednym z darów była dana mu zapowiedź Ducha Świętego o ujrzeniu Mesjasza jeszcze przed śmiercią. Pełen Ducha i Nim kierowany, przychodzi Symeon w odpowiednim momencie do świątyni. Choć nie uchodził wśród swoich współczesnych za proroka, to jednak na ten jeden raz otrzymał dar proroctwa, by móc rozpoznać w małym Dziecku urodzonym w Betlejem oczekiwanego Mesjasza i ogłosić ten fakt wszystkim obecnym przy tym wydarzeniu. Dostrzegł on świętą rodzinę już przy jej wejściu do świątyni, a więc jeszcze przed rytym oczyszczenia Maryi i ofiarowaniem Jezusa. O samym oczyszczeniu i ofiarowaniu autor biblijny nie pisze, bo nie to jest dla niego ważne. Interesowało go objawienie dokonujące się w świątyni, którego treść miał przekazać i skomentować Symeon.

Widzimy, że od samego początku Jezus jest związany z ludźmi prostymi i ubogimi. Takimi są nie tylko Maryja i Józef, ale też Symeon oraz Anna. Natomiast każda z tych osób jest uległa Duchowi Świętemu i stąd wie, kim jest to niepozorne Dziecko. Wielkość i prostota łączą się w Jezusie i są odczytywane przez ludzi Bożych, nie zatrzymujących się na zewnętrznych pozorach. Odkryć Jezusa przez zasłonę zwyczajności - to dar Ducha Świętego dany ludziom prostym.

Błogosławiony starzec bierze na ręce Niemowlę, łącząc ten gest z wielbieniem Boga. Tylko dzięki Bożemu światłu mógł w Nim dostrzec Jego godność, posłannictwo oraz zbawczy owoc Jego życia. Najpierw z ust starca płyną słowa wdzięczności za ten kres swojego życia, który nadszedł i zespolił się z oglądaniem Zbawiciela. Starzec wyśpiewuje kantykt będący pieśnią pożegnalną człowieka odchodzącego z tej ziemi po spełnieniu jego najgłębszych pragnień: po przyjsciu Mesjasza. Odejście to jest pełne pokoju, czyli daru Bożego, którym jest sam Bóg. Z przyjęcia tego daru płynie ufność wobec Bożego majestatu oraz wiara w ciągłą Bożą opiekę we wszelkich niebezpieczeństwach życia. Słyszymy hymn, w którym Symeon podkreśla powszechne znaczenie faktu narodzenia Jezusa: zbawienie, które Symeon ogląda w Dzieciątku, ogarnie całą ludzkość dzielącą się na pogan i Żydów. Uwielbienie Boga stało się równocześnie błogosławieństwem Dziecięcia.

Czy odczuwam w sobie charyzmat mówienia o wielkich Bożych sprawach na wzór Symeona? Czy można by o mnie powiedzieć, że jestem człowiekiem sprawiedliwym, pobożnym i uległym Duchowi świętemu jak Symeon? Jakie są moje najgłębsze pragnienia życiowe, czy takie jak Symeona: zobaczyć Mesjasza, zobaczyć Jezusa?

3. Znak, któremu sprzeciwić się będą.

Po błogosławieństwie Dziecięcia należało wypowiedzieć błogosławieństwa wobec Rodziców, a zwłaszcza wobec Matki, jako że to Ona jest szczególnie związana ze swoim Synem i Jego los będzie też Jej losem. Rozpoczęło się więc proroctwo, które wskazało na podział, jaki dokona się w Izraelu.

Ze słów o sprzeciwie, którego Jezus stanie się znakiem, należy wnioskować, że powodem upadku i wywyższenia Izraelitów będzie właśnie Chrystus - uznanie Go lub odrzucenie stanowić będzie o ich dobrym lub złym losie ostatecznym. Wynika to również z ukazania ujawnienia zamysłów ludzkich, które należy widzieć jako wiarę w Mesjasza lub jej brak. Będzie się z tym wiązał ból Matki spowodowany antagonizmem części Narodu Wybranego wobec Syna. Ból wyrażony jest w obrazie miecza, który nie zapowiada wprost śmierci męczeńskiej Maryi, lecz raczej Jej ciągłe cierpienie. Proroctwo Symeona odnosi się zatem nie tylko do cierpienia Maryi stojącej pod krzyżem, lecz do całego Jej życia, które będzie obfitować w dotkliwy ból, kiedy będzie Ona świadkiem odchodzenia Izraela od Jej Syna w czasie Jego publicznej działalności. Oczywiście szczytem Jej cierpienia będzie męka i śmierć Jezusa.

Popatrzmy w tej chwili na Matkę Jezusa. Co Matka słyszy z ust Symeona? Słyszy wielkie słowa o Dziecku, ale także słyszy: "a duszę Twoją przeniknie miecz boleści". Losy Matki tak się zwiążą z losami Dziecka, że będzie cierpieć. Choć Ewangelia nie mówi, jak Matka Jezusa na to zareagowała, my wierzymy, że słysząc zapowiedź swojej przyszłości, słysząc o mieczu boleści nie mogła inaczej powiedzieć jak w scenie Zwiastowania: "bądź wola Twoja", "oto ja służebnica Pańska". A więc widzimy i Matkę, i Syna w tym samym akcie posłuszeństwa Bogu, oddania się całkowicie Bogu w ofierze.

Czy mam świadomość i na to się zgadzam, że idąc drogą Jezusa tak jak On staję się znakiem sprzeciwu? Czy jest to dla mnie bolesne, tak jak dla Maryi, że ludzie odrzucają Jezusa i Jego naukę?

ROZMOWA KOŃCOWA: Można ją przeprowadzić z Duchem Świętym prosząc Go, by prowadził nas do poznania Jezusa w tym, co niepozorne. Można też prosić Ojca o dar Ducha Świętego, który poprowadzi mnie do poznania Jezusa, ukochania Go i naśladowania. Ewentualnie można przeprowadzić rozmowę z Symeonem, prosząc go by nauczył nas uległości Duchowi.

Opracował O. Tadeusz Hajduk SJ